

ZDZISŁAW MASTYŃSKI

## Czy w XVIII i XIX wieku zmniejszył się udział modrzewia w lasach polskich?

Уменьшилось ли в XVIII и XIX веках участие лиственницы в польских лесах

Did the proportion of larch in Polish forests decreased in the XVIIIth and XIXth centuries?

**W** „Sylwanie” nr 1 z 1967 r., Stanisław Bałut ogłosił artykuł pt. „Udział modrzewia w lasach polskich w XVIII i XIX wieku”.

Na podstawie danych z literatury dotyczących terenów byłej Galicji, Kongresówki i Śląska Autor przeprowadził krytyczną analizę twierdzenia Jedlińskiego, że modrzew licznie występujący i tworzący lite drzewostany, w XIX wieku ustąpił z wielu zajmowanych poprzednio stanowisk. Za pomocą danych z literatury Autor starał się ustalić jego zasięg i formę występowania, przy czym doszedł do wniosku, że twierdzenie Jedlińskiego należy poddać rewizji, przynajmniej w tej części, która dotyczy formy występowania modrzewia (gatunek panujący, tworzący czyste drzewostany — czy gatunek domieszkowy).

Wymieniony artykuł nasunął mi refleksje, które postaram się tutaj pokrótce przedstawić.

Moim zdaniem, naturalne jednogatunkowe drzewostany na niżu polskim mogły istnieć tylko tam, gdzie niekorzystne warunki siedliskowe wykluczały możliwość bytowania większej liczby gatunków, a więc na skrajach ubogich siedlisk boru bagiennego i suchego. Natomiast w korzystniejszych warunkach siedliskowych naturalnym typem lasu był zawsze las lub bór o mieszanym składzie gatunkowym.

Modrzew odznacza się dość znacznymi wymaganiami glebowymi. Wymaga gleb świeżych, przewiewnych, o odczynie słabo kwaśnym lub zasadowym, zasobnych w sole mineralne, unika gleb zakwaszonych i zabagnionych oraz zbyt ciężkich, spoistych. Pod względem warunków glebowych najwięcej odpowiada modrzewiowi siedliska BM, LM i Lśw, na których również dogodne warunki bytowania znajdują: sosna, dąb, klon, jawor, buk, grab, lipa, a na południu także jodła.

Natomiast stosunkowo znacznie mniejsze są wymagania modrzewia co do klimatu. Znosi on dobrze niskie temperatury w zimie, wykazuje znaczną odporność na przymrozki, a szybki przyrost wysokości w pierwszych latach sprawia, że w krótkim cza-

się wyrasta ponad poziom zagrożony przez przymrozki. Wydaje się, że te właściwości są wspólne dla wszystkich blisko spokrewnionych ze sobą gatunków modrzewi: polskiego, syberyjskiego i europejskiego.

Rosnący na nizinach, w łagodniejszych warunkach klimatycznych, modrzew polski narażony był na silniejszą konkurencję innych gatunków i na drodze selekcji uzyskał nową właściwość ekologiczną, a mianowicie większą zdolność znoszenia ocienienia bocznego. Jako gatunek lekkonasienny i dający duże przyrosty w młodości, stosunkowo łatwo opanowywał luki w drzewostanach, w których wskutek osiągnięcia wieku dojrzałości fizycznej rozpoczynały się procesy prowadzące do naturalnego odnowienia (np. obumieranie starszego pokolenia drzew, przerzedzanie się i przerwanie zwarcia).

Te właściwości modrzewia sprawiały, że dawniej, podobnie jak i dziś widzimy to w Górach Świętokrzyskich, w wyjątkowych tylko wypadkach mógł on tworzyć na niżu czyste drzewostany.

Jeśli bowiem nawet dzięki swoim zdolnościom ekspansyjnym opanował on jakąś powierzchnię, w krótkim stosunkowo czasie zjawiały się na żyznych siedliskach inne gatunki drzew i tworzyły wraz z nim drzewostany wielogatunkowe, często ograniczając rolę modrzewia do nieznacznej tylko domieszki.

Tak więc brak w literaturze informacji o większych powierzchniach borów modrzewiowych, najprawdopodobniej odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, i musimy przyznać rację S. Bałutowi, który twierdzi, że już w XVIII wieku nie było na ziemiach polskich większych lasów modrzewiowych.

Co więcej, możemy przyjąć, że nie było ich już o wiele wcześniej, a mianowicie od czasu, gdy na skutek ocieplenia się klimatu na ziemię nasze wtargnęły gatunki więcej ciepłolubne i lasy straciły charakter północnej tajgi.

Inaczej natomiast wygląda sprawa, jeśli zapytamy czy w XVIII i XIX wieku zasięg modrzewia polskiego nie zmalał, czy drzewo to nie zostało wyparte z wielu terenów, na których uprzednio występowało w domieszce.

O ile w dotychczasowych wywodach musiałem się oprzeć przede wszystkim na dedukcji opartej o znajomość ekologicznych cech modrzewia, o tyle odnośnie tego zagadnienia rozporządzamy pewnymi danymi pozwalającymi na ustalenie stanu faktycznego, bez ryzyka popełnienia większej omyłki.

Tu z całym naciskiem muszę stwierdzić że nie podzielam zdania S. Bałuta, który twierdzi, że naturalny zasięg modrzewia nie obejmował ziem byłego zaboru pruskiego.

Na podstawie operatu urządzeniowego lasu majątku Orle stwierdzam, że jeszcze w 1932 r., a więc w wieku XX, istniało naturalne stanowisko modrzewia polskiego w lasach tego majątku, położonych nad Osą w powiecie grudziądzkim. Na stanowisku tym modrzew został zniszczony dopiero w czasie ostatniej wojny.

Drugie stanowisko modrzewia polskiego na terenie zaboru pruskiego istniało w lasach leśn. Rejna, nadl. Gniewkowo, w powiecie inowrocławskim. Stanowisko to uległo zniszczeniu w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia wskutek usunięcia starodrzewia zrębem zupełnym i wprowadzenia na miejsce drzewostanu mieszanego monokultury sosnowej. Tak więc zasięg modrzewia polskiego obejmował niegdyś powiaty grudziądzki i inowrocławski, a prawdopodobnie rozciągał się znacznie dalej na północ i zachód. W chwili obecnej najdalej na północ wysunięte naturalne stanowiska modrzewia polskiego znajdują się w uroczyskach Winna Góra i Tomkowo, nadl. Konstancjewo, na południowym brzegu Drwęcy, mniej więcej o 40 km na południe od wymienionego lasu majątku Orle.

Przytoczone fakty dowodzą, że nie mamy żadnej podstawy do twierdzenia, iż pierwotny zasięg modrzewia polskiego nigdy nie obejmował ziem byłego zaboru pruskiego, a w szczególności terenów dzisiejszego woj. bydgoskiego, i że dość licznie obec-

nie na tym terenie występujący modrzew został wszędzie sztucznie wprowadzony. Wprost przeciwnie, fakt występowania na tym terenie na ogół bardzo dogodnych warunków rozwoju modrzewia, pozwala przypuszczać, że w wielu miejscach stanowił on naturalną domieszke. Występowanie na niektórych stanowiskach modrzewia polskiego, w towarzystwie innych gatunków modrzewia niewątpliwie sztucznie tu wprowadzonych, bądź samego, zdaje się potwierdzić to przypuszczenie.

W 1955 r. zwróciła moją uwagę wybitna różnorodność szyszek modrzewiowych w drzewostanie mieszanym w leśn. Zołwin, nadl. Świt (6 km na południe od Tucholi). Zebrałem więc odpowiedni materiał i poprosiłem o ekspertyzę pracowników Katedry Botaniki Ogólnej Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Wynik ekspertyzy brzmiał: „w zebranych materiale występują prawdopodobnie szyszki trzech gatunków modrzewia *Larix europea*, *L. sibirica* i *L. polonica*”.

Na szczególną uwagę zasługuje piękny 140-letni drzewostan modrzewiowy w uroczysku Witosław, nadl. Sośno (15 km na północny zachód od Nakła), o nieustalonym pochodzeniu. Tak więc ustalenie granic dawnego zasięgu modrzewia polskiego na terenie woj. bydgoskiego wymaga dalszych wnikliwych badań.

Godny uwagi jest fakt, że słowo „modrzew” znane jest ludności miejscowej na terenie niemal całego woj. bydgoskiego. Wyjątek stanowią tereny zamieszkałe przez Kaszubów, którzy na odznaczenie modrzewia używają terminu „skowronek”, będącego tłumaczeniem nazwy niemieckiej tego drzewa.

Można więc przypuszczać, że właśnie Kaszubi poznali modrzew w okresie panowania niemieckiego, natomiast sąsiadujący z nimi kociewiaczy i borowiacy znali go jeszcze dawniej.

Wymienione wyżej stanowiska nad Drwęcą są oddzielone od jego głównego zasięgu w Górach Świętokrzyskich szeroką dysjunkcją. Wytłumaczeniem tego faktu może być przypuszczenie, że są one pozostałością znacznie obszerniejszego niegdyś zasięgu tego gatunku.

Modrzew dostarczał wysoko cenionego budulca i z tego powodu był w dawnych wiekach nadmiernie eksploatowany sposobem płądowniczym. Wprowadzenie w XIX wieku na wielką skalę monokultur spowodowało dalsze kurczenie się jego zasięgu.

Reasumując, dochodzimy do następujących wniosków.

1. W warunkach naturalnych modrzew na ziemiach naszych od dawna nie tworzył drzewostanów czystych, ale był szeroko rozprzestrzeniany jako domieszka w naturalnych drzewostanach wielogatunkowych.

2. Pierwotny jego udział w naszych lasach zmalał silnie wskutek nadmiernej eksploatacji i wprowadzenia w XIX wieku monokultur leśnych.

3. Pierwotny zasięg modrzewia polskiego obejmował także część Wielkopolski, Pomorza i ziemi chełmińskiej.

Praca wpłynęła do Komitetu Redakcyjnego 27 sierpnia 1967 r.

### Краткое содержание

Автор полемизирует с С. Балутом (Сыльван № 1/1967) на тему распространения лиственницы в древних лесах Польши. Автор не согласен с мнением Балута, который утверждает, что область естественного распространения лиственницы не охватывала районов бывшей прусской оккупации. Для подтверждения тезиса приводит он несколько примеров районов естественного распространения лиственницы на территории настоящего Быдгоского воеводства.

## Summary

Author polemizes with S. Bałut („Sylvan", no 1/1967) in the matter of the occurrence of larch in previous, Polish woods.

He opposes to the opinion of Bałut that the natural range of larch distribution did not include territories of the previous Prussian partition. To support his thesis he quotes several examples of the occurrence of natural larch sites on the area of the present Bydgoszcz province.